



krótko

Półfinały i finały

LSO. Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza Diecezji Opolskiej zaprasza drużyny ministrantów i lektorów, które zwyciężyły w dekanalnych turniejach „szóstek” piłkarskich, na półfinały i finały X Diecezjalnych Mistrzostw Ministrantów. Półfinały odbędą się 10 marca. Szkoły ponadgimnazjalne zmierzą się w hali sportowej Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu (rozpoczęcie o godz. 9), a szkoły podstawowe w OSiR w Komprachcicach (ul. Szkolna 18, rozpoczęcie o godz. 9). Tam też 31 marca odbędą się finały rozgrywek wszystkich kategorii wiekowych. Zwycięzcy pojadą na VII Mistrzostwa Polski Służby Liturgicznej w Piłce Nożnej Halowej o Puchar „KNC” w Częstochowie (od 1 do 2 maja).

Kurs animacji

SIDZINA. Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Jacka zaprasza na Kurs Animacji Modlitwy Charyzmatycznej. Ukazuje on cel i sens modlitwy liturgicznej, osobistej i wspólnotowej, a skierowany jest do osób pełnoletnich, które uczestniczyły w kursie Filip lub innej formie ewangelizacji. Kurs odbędzie się w ośrodku rekolekcyjnym w Sidzinie od 9 do 11 marca. Zapisy i szczegóły na stronie sne.opole.pl lub pod nr. tel. 692 817 228.

Powodziowe raporty NIK

Bezpieczeństwo doliny Odry



ANDRZEJ KERNER

Kiedy wybudowany zostanie zbiornik „Racibórz Dolny”?

Najwyższa Izba Kontroli ogłosiła 20 lutego 50-stronicową informację o wynikach kontroli „Realizacji ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry w oparciu o »Program dla Odry – 2006«”.

Dokument w zasadzie nie zawiera rewelacji czy nowości. Być może dlatego w mediach nadawano mu dość dramatyczne tytuły o ponownie grożącej nam powodzi, co, notabene, raczej nie było – bo być nie mogło – przedmiotem uwagi kontrolerów. Oczywiście nie oznacza to, że przynosi wieści optymistyczne. Choć warto zauważyć pewne pozytywne. Z opolskiego punktu widzenia może przecież cieszyć to, że wystąpienie pokontrolne NIK dotyczące Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu ocenia jego działania pozytywnie. Najwięk-

szym – dobrze znanym w regionie – problemem jest wybudowany w latach 2004–2007 zbiornik na Troi we Włodzieninie, który przecieka. Prokuratura bada, kto zawinił. Wszystkie 33 zadania realizowane przez WZMiUW w Opolu w ramach „Odry 2006” zostały odebrane i rozliczone w terminie. Kwota całego rozliczenia: nieco ponad 76 milionów zł.

Natomiast raport NIK w części dotyczącej Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach przynosi ocenę negatywną. I tu jest pies pogrzebany. RZGW Gliwice odpowiada bowiem za budowę zbiornika „Racibórz”. To inwestycja kluczowa dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego doliny Odry od Raciborza do Wrocławia. Planowany koszt – 1,71 mld zł. Czasem mówi się, że od powodzi w 1997 r. nie ruszyła budowa zbiornika, więc przypomnieć warto, że gotowa jest jego część – polder Buków, który może pomieścić 50 mln m sześć. wód Odry. Natomiast nie ruszyły prace budowlane

Odra w gminie Bierawa w czasie powodzi w roku 2010

przy „Raciborzu Dolnym” (170 mln m³). Lektura raportu NIK w tej właśnie części, splot komplikacji prawnych i projektowych, czyhających pułapek i konfliktów instytucjonalnych może przyprowadzić o ból głowy. Racibórz Dolny miał być gotowy w roku 2011, kolejnym terminem jest 2015. Termin już teraz wydaje się nierealny.

Trzy dni po raporcie nt. ochrony przeciwpowodziowej NIK ogłosił kolejne „powodziowe” sprawozdanie, tym razem na temat pomocy udzielonej powodziom z roku 2010 przez administrację publiczną. Pomimo nieprawidłowości stwierdzonych na poziomie niektórych gmin Izba oceniła ją pozytywnie. Na wsparcie dla 37 tys. powodziarń wydano w 2010 r. w kontrolowanych 8 województwach (w tym w opolskim i śląskim) ok. 570 mln zł. Ten raport nie przykuł tak wielkiej uwagi mediów, czemu się zresztą nie dziwię.

ak

Biskup opolski na Śląskim Areopagu



Biskup Andrzej Czaja otworzył cykl spotkań w Katowicach

KATOWICE. Biskup Andrzej Czaja wykładem „Światło na trudne dziś Kościoła” zainaugurował w Katowicach cykl spotkań pn. „Śląski Areopag”, organizowany przez Instytut Tertio Millennio, „Gościa Niedzielnego” oraz Koło Naukowe Teologów UŚ. Biskup opolski przyznał, że obecna sytuacja Kościoła może martwić. – Jest wiele niepokojących zjawisk. Mamy do czynienia z niedojrzałością wiary, laicyzacją wiernych, rozwija się fenomen „wierzących niepraktykujących”. Są nabrzmiałe podziały, nieposłuszeństwa pasterzom, brakuje jedności działania i kolegialności – mówił, dodając jednocześnie, że Kościół funkcjonuje

w kulturze, która wyraźnie odcina się od chrześcijaństwa. Skutkiem tego są m. in. milcząca apostazja, praktyczny agnostycyzm, obojętność religijna i lęk przed przyszłością. Biskup Andrzej Czaja zachęcał, by nie popadać w panikę czy zniechęcenie, do nieprzeceniańa obecnych trudności. – Kryterium odnowy Kościoła musi być Ewangelia, a nie jakiegokolwiek najwspanialszy okres jego rozwoju – mówił biskup opolski, zaznaczając, że mobilizacja Kościoła wobec zagrożeń i trudności nie może prowadzić do aktywizmu i działania „dla Chrystusa”, lecz powinna przede wszystkim prowadzić do bycia „z Chrystusem”.

Prawosławni u ewangelików



KĘDZIERZYN-KOŹLE. Ponad 200 osób przyciągnął do Kościoła ewangelicko-augsburskiego koncert znakomitego prawosławnego chóru kameralnego „Oktoich” pod dyktando ks. protodiakona Grzegorza Cebulskiego. Koncert odbył się w ramach realizowanego od ubiegłego roku cyklu „Muzyka świątynia”, organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury we współpracy z parafią ewangelicko-augsburską w Zabrze, której filialem jest zbór kędzierzyński. „Oktoich” zaprezentował pieśni liturgii prawosławnej w języku staro-cerkiewno-słowiańskim.

„Oktoich” podczas koncertu

Jałmużna dla hospicjum

Post. We wszystkich biurach rejonowych, w centrali Caritas Diecezji Opolskiej oraz w wielu parafiach można nieodpłatnie otrzymać papierowe skarbonki. – Prowadzona od 17 lat akcja Caritas ma za zadanie utrwalić zwyczaj jałmużny wielkopostnej. Praktyka odmawiania sobie przyjemności i składania zaoszczędzonej kwoty jako jałmużny dla innych ma uczyć młodych ludzi Chrystusowego spojrzenia na drugiego człowieka, zwłaszcza najsłabszego – wyjaśnia ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor opolskiej Caritas. W ubiegłym roku dzieci i młodzież z kilkudziesięciu parafii diecezji opolskiej odłożyły do



Skarbonki jałmużny wielkopostnej

skarbonek 43 410 zł. Pieniądze zostały przekazane na zakup środków medycznych potrzebnych do pielęgnowania osób przebywających w hospicjum stacjonarnym Caritas w Starych Siołkowicach. Tegoroczna jałmużna wielkopostna przebiegająca pod hasłem „Pomagam starszym” również trafi do podopiecznych siołkowskiego hospicjum.

Grafi wytropił narkotyki w szkole

DOBREŃ MAŁY. Policyjny pies tropiący labrador Grafi wywąchał marihuanę u 17-letniego ucznia zespołu szkół w Dobrzeńcu Małym podczas lekcji pokazowej, która odbyła się tam w ramach akcji profilaktycznej przeciwko narkomanii prowadzonej przez opolskich policjantów. Grafi najpierw zaznaczył

plecak nastolatka, a potem wskazał na jego nogę. Chłopiec ukrywał w skarpetce 1 gram marihuany i został zatrzymany. Policjanci przeszukali miejsce jego zamieszkania, gdzie znaleźli jeszcze 21 paczuszek z marihuaną o łącznej wadze 17 gramów. Uczniowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Roztopy niegroźne



Bierawka w Bierawie, niedziela 26 lutego

REGION. Roztopy i wzrost stanu wód w rzekach tym razem nie zagroziły poważnie mieszkańcom naszego regionu. Poziom ostrzegawczy został przekroczony na Bierawce, Osobłodze, Prośnie i Małej Panwi. W kilku miejscowościach, m.in. w Ciecierzynie (gmina Byczyna) i w Głogówku, wystąpiły lokalne podtopienia. Spowodowane były one głównie przez wodę spływającą z pól, a ich przyczyną są niedrożne rowy melioracyjne.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:
Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Arka przymierza

Arka, czyli skrzynia, w której ukryte były tablice Dekalogu. Stąd określenie „arka przymierza”. Była jednak nie tylko miejscem przechowywania tychże tablic. Wykonana z akacjowego drewna, obustronnie obitego złotą blachą, była uosobieniem obecności Niewidzialnego wśród ludu. Uważano ją za tron Boga. Dlatego nazywana była także „arką Pana”. W obrzędzie prześlania arcykapłan krwią ofiarnego zwierzęcia kropił arkę – była więc i ołtarzem. Dzieje arki są tyleż ciekawe, co i niepokojące. Raz siała grozę, innym razem przynosiła błogosławieństwo. W czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej miejscem jej przechowywania był namiot, później tymczasowe przybytki, aż wreszcie świątynia Salomona, gdzie umieszczono obok niej dwa cheruby (rodzaj aniołów ze skrzydłami). Arka stanowiła centrum życia religijnego Izraelitów. W pewnych momentach bywała traktowana instrumentalnie – jak w czasie wojny z Filistynami. Według tradycji, prorok Jeremiasz miał ukryć arkę przymierza na górze Nebo w czasie wojny w VI w. przed Chrystusem, kiedy to świątynia została zburzona. Nie odnaleziono jej nigdy. W Nowym Testamencie wspomniana jest tylko dwukrotnie, i to w kontekście teologicznym.

OTWÓRZ:

Wj 25,10 NN; 1 SM 4-7; 1 KRL 8,1 NN.



EWELINA MAREK

Przebierańcy odwiedzili domostwa pięciu wsi

Koniec karnawału

Ostatki z berem

W Sławikowie tradycja wodzenia niedźwiedzia trwa od wielu lat.

Również w tym roku grupa przebierańców z berem (niedźwiedziem) na czele wyruszyła do domostw nadodrzańskich wiosek gminy Rudnik: Sławikowa, Lasaków, Grzegorzowic, Ligoty Książęcej i Łubowic, by zgodnie

z tradycją zakończyć okres karnawału. W orszaku szli m.in.: policjant, muszkieter, diabeł, lekarz, baba, goryl i śmierć. Mieszkańcy przyjmowali ich z wielką sympatią. Przebierańcy przy akompaniamencie orkiestry śpiewali piosenki, a gospodyni odwiedzanej posesji obowiązkowo musiała zaatańczyć z niedźwiedziem i czymś go obdarować, bo to przynosi szczęście, gwarantuje powodzenie i urodzaj. Policjant natomiast zatrzymywał kierowców i wlepił

im symboliczne mandaty, np. za nieporządek w samochodzie lub zbyt mocno napompowane koła. Wieczorem w Domu Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach odbyła się zabawa, w czasie której zgodnie postanowiono, że niedźwiedź zostanie zabity. Ber padł z wielkim hukiem, po czym lekarz przeprowadził oględziny i stwierdził, że jest martwy. Głównym organizatorem wodzenia niedźwiedzia był Piotr Morawin, który zebrał odpowiednią grupę osób chętnych do podtrzymywania regionalnej tradycji.

Damian Niedballa

Rozpoczęcie Wielkiego Postu

Ucichła muzyka

W Środę Popielcową w katedrze opolskiej bp Paweł zachęcał do dobrego zaplanowania drogi ku świętowaniu Wielkanocy.

Przygotowując się do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, już dziś uczynimy bardzo konkretne postanowienia w trzech przypominanych przez Jezusa dziedzinach: modlitwy, postu i jałmużny – mówił w kazaniu bp Paweł Stobrawa, który przewodniczył wieczornej Mszy św. w kościele katedralnym. – W sferze modlitwy Kościół w dniach Wielkiego Postu proponuje nam udział w nabożeństwach pasyjnych: Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. W ramach postu można podjąć pewne wyrzeczenia, można zrezygnować ze spraw, które pochłaniają zbyt dużo czasu, a nie przynoszą właściwego pożytku – proponował bp Paweł, podkreślając,



ANNA KWASNICZKA

Posypanie głów popiołem to gest wiary i gotowości do nawrócenia

że owocną formą pokuty może być także solidne wypełnianie codziennych obowiązków, jak i cierpliwe przyjmowanie trudnych doświadczeń. – Natomiast w sferze jałmużny warto zwrócić uwagę na dar dobre-

go słowa i szlachetnego czynu – zachęcał biskup, mocno akcentując, że wezwanie do nawrócenia Pan Jezus kieruje do każdego człowieka: – To wielka szansa, której nie można zmarnować.

ana

SPOŁECZEŃSTWO. Matki i babki, żony, teściowe i córki, siostry i ciotki, przyjaciółki i znajome. Czy ktoś zaprzeczy, że **bez kobiet świat byłby, jak ogród bez kwiatów?**

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

anna.kwasnicka@gosc.pl

Wierszy, piosenek, dowcipów, a nawet rozpraw naukowych, które mają uchwycić przeróżne aspekty kobiecości, jest tyle, że za ich wymienianie czy zliczanie chyba mało kto by się zabrał. Powszechnie znane są stereotypy o blondynkach czy teściowych, sentencje o zmiennej naturze kobiecej czy o potrzebie mówienia. Bombardujące nas w mediach obrazy kreują wizerunek przebojowych i aktywnych przedstawicielek płci pięknej, tylko dlaczego najczęściej młodych? Czyżby w młodym pięknym ciele upatrywano kwintesencji kobiecości? Myślę, że panie, które na świat patrzą dojrzałym spojrzeniem, które niejedno w życiu przeszły, najlepiej wiedzą, co znaczy być kobietą i co kobiety dają światu.

Przynosić radość

„Co ja mogę powiedzieć o byciu kobietą...” – zastanawiają się moje rozmówczynie ze sporą dozą niedowierzania, że z takim pytaniem zwróciłam się do nich. – To prawda, że z okładek gazet spoglądają na nas praktycznie same młode, filigranowe kobiety, a przecież wokół nas jest również gros starszych osób, które wyglądają bardzo ładnie, mają wiele doświadczenia i inicjatywy. Te osoby też trzeba dostrzec – przyznaje Adela Jankowska-Lechka. Realizują swoje pasje, są pogodne, uśmiechnięte i chyba nikt by nie zgadł, ile mają lat. Zresztą, czy to w ogóle istotne? – Metryka metryką, ale dbać o siebie trzeba bez względu na wiek. To niewiele kosztuje, ale pozytywnie wpływa na człowieka. Jestem po operacji kolana, są dni, że bardzo źle się czuję, ale ubiorę się, umaluję i wyjdę z domu – mówi Eligia Łukowska z Opola, która już cieszy się z prawnuków. Od 10 lat śpiewa w chórze „Bagatela” w DDP „Magda-Maria”, wcześniej śpiewała w chórze parafialnym „na Górcę”, a największą zapłatą jest dla niej to, że niepełnosprawni czy doświadczeni przez życie, słuchając ich występów, uśmiechają się. – Każdy ma zmartwienia, w życiu przychodzi nam zmierzyć się z trudnymi sytuacjami, z bólem, jednak pogoda ducha i uśmiech na twarzy to podstawa. W moim domu przepychu nie było nigdy, ale była miłość. I choćby pieniędzy brakowało, nie można iść ulicą i narzekać, być ponurą, smutną czy obojętną. To nie jest kobiece – opowiada pani Eligia, podkreślając, że swoich zmartwień nie przenosi na innych ludzi. – Niosę ludziom radość. Nauczyła

Bohaterki c



Gertruda Jońca



Irena Morawa

mnie tego mama – mówi wprost, podkreślając: – Kobieta po prostu jest dla drugiego człowieka, czuje jego potrzeby, a jej dobroć promieniuje na całą rodzinę i otoczenie. Dzieci, wnuki, prawnuki mogą zawsze na nią liczyć. To nie znaczy, że czasem nie skarci.

Przebaczaj i ucz się przebaczenia

Gdyby nie problemy z kolanami, na tańce z przyjemnością poszłaby Gertruda Jońca ze Sławięcic. Tu się urodziła, tu dziś mieszka. Przeżyła wojnę, obóz pracy, pracowała jako kucharka w szpitalu, później kucharką na we-

selach, jej kołocz zachwycał niejedno podniebienie, a przez 8 lat, aż do przejścia na emeryturę księdza proboszcza Jana Piechoczka, pracowała na plebanii, gotując, sprząając czy zajmując się rozprowadzaniem prasy. A to tylko wielkim skrótem. – Teraz się lenię – śmieje się pani Gertruda. Domem zajmuje się synowa, a ona ma czas na czytanie po niemiecku i po polsku, układanie pasjansa, codzienne uczestnictwo we Mszy św. – Nigdy nie miałam pomalowanych ust, u fryzjera byłam raz, przed weselem syna – dowiaduję się, gdy pytam o cechy kobiecości. Tymczasem z rozmowy przy kafejku wy-

odzienności



Adela Jankowska-Lechka



Eligia Łukowska

nika, że pani Gertruda, pełna radości i pogody ducha, często była proszona o czuwanie przy konających. – Siadałam przy nich i modliłam się. Można powiedzieć, że pilnowałam, by mogli spokojnie umrzeć, bo czasem zdarzało się, że jak tylko konający zamykał oczy, rodzina rzucała się w jego stronę z rozpaczą. A przecież rozpacz niczego nie przynosi – mówi. – Kobieta powinna być wyrozumiała, skromna, z serca przebaczać i uczyć przebaczenia innych, a dzieciom przekazać wiarę i tradycję – wylicza, a ja, słuchając mojej rozmówczyni, od razu dodaję: ... i mieć silną osobowość.

Dla męża, dzieci i wnuków

– Od 53 lat jestem mężatką. To ważne dla kobiety, by mieć z kim dzielić życie, a dom i przywiązanie do rodziny jest najważniejsze – podkreśla na samym początku Irena Morawa, która niejednej osobie mogłaby dać przykład, jak podnosić się z ciężkich doświadczeń. – Znam okropieństwa wojny. Urodziłam się na Wołyniu. Przeżyłam tam gehennę, gdy mordowano Polaków, potem trafiłam do obozu w Niemczech, wyzwoliła nas Armia Czerwona, ale ze względu na nowe granice do domu już nie wróciliśmy – opowiada. Teraz też nie jest

jej łatwo, gdyż w ostatnich latach pochowała obu synów. – Z mężem żyjemy życiem naszych wnuków, którzy często nas odwiedzają. Przed laty, gdy synowa kończyła studia, syn pracował, byłam pełnoetatową babcią. Na spacerzy szłam z jednym dzieckiem w wózku, drugim na rękę, a trzecim drepczącym obok. Do kompletu był oczywiście pies – z uśmiechem wspomina pani Irena. – Dzięki Bogu jestem zdrowa, mogę wychodzić z domu, a że lubię kontakt z ludźmi, spotkania z innymi dają mi wiele radości. Ponadto trochę piszę, wyszywam, śpiewam w chórze – podkreśla. Pani Irena, emerytowana policjantka, wybrała zawód, który przypisywany był raczej mężczyznom. – Służbę zakończyłam w stopniu kapitana – dopowiada, wyjaśniając, że nie było jej trudno pracować w męskim środowisku. – Przyszło mi, że panowie pomagali mi. Zwłaszcza gdy pracując przy wypadkach drogowych, trzeba było dobrze znać się na mechanice pojazdów – zaznacza.

Kochać życie, ludzi i świat

– Kobieta musi pamiętać o pracy nad sobą, o dbaniu o siebie. Jednak elegancja nie polega tylko na śledzeniu najnowszej mody, ale przede wszystkim na zachowaniu stosownej skromności – mówi Adela Jankowska-Lechka, dopowiadając, że warto w ciągu całego dnia znaleźć godzinę dla siebie. A co cechuje kobiety? – Łagodność, pracowitość, dbałość o każdy drobiazg, a także dobra organizacja czasu. Uczymy się tego, łącząc pracę zawodową z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Teraz na emeryturze również dzielę sobie czas, tak by móc i spotkać się z przyjaciółkami, i przyjść na próbę chóru, i obrobić działkę – odpowiada pani Adela. – W dzieciństwie mieszkaliśmy na wsi, rodzice nauczyli mnie wtedy dostrzegać piękno świata przyrody. Tę umiejętność przekazałam również swoim dzieciom. Wschód słońca, rosa na trawie, jak się tym nie zachwycić... Trzeba kochać życie, ludzi i świat. Przyjmując taką postawę, pokonamy trudności – z uśmiechem radzi innym. Za wielką zaletę kobiet uważa to, że potrafią pokierować całą rodziną i domem ze spokojem, łagodnością i miłością.

Aktywne seniorki

Spotkamy je w grupach artystycznych działających przy domach dziennego pobytu, m.in. w wychwalanym przez panie Eligę, Adelę i Irenę chórze „Bagatela”, prowadzonym przez Inę Bożek, na uniwersytetach III wieku, we wspólnotach parafialnych, ruchach religijnych, lokalnych społecznościach, organizacjach charytatywnych, ale przede wszystkim są w naszych domach. Jeśli siły im na to pozwalają, gotują, sprzątają, prasują. Jeśli zdrowie nie dopisuje, służą rozmową, modlitwą i dobrą radą. Wokół nas są ich tysiące. To bohaterki codziennego życia, dające przykład empatii, pogody ducha, sumiennej pracy. Często twierdzą, że nie robią nic szczególnego, po prostu przez całe życie zajmowały i zajmują się tym, co należy do kobiety. ■



ANDRZEJ KERNER

**Kaplica pw. Przemienienia Pańskiego w Domu Rekolekcyjnym „Droga Eliasza”.
Kłęcz ks. Roman Hosz**

chwałę królestwa Bożego. Przestaje mieć znaczenie mój stan społeczny czy materialny, to, czy jestem rozumiany, chwalony lub nie. Jedyne znaczenie ma fakt, że przez każdy godziwy czyn życia mogę oddawać chwałę Bogu.

Ile czasu potrzeba na przejście tych siedmiu kroków?

– Całe życie, oczywiście. Nie są to kolejne stopnie czy szczeble wstępnictwa. To nieustanny proces, poszczególne kroki się przeplatają, wzajemnie na siebie oddziałując. Jeżeli którykolwiek z nich w nas się rozwija, to wszystkie inne też się „podciągają”. Jeśli troszczę się, by w moim życiu było więcej prostoty, to i modlitwa staje się lepsza. Są bardziej filarami, które wyznaczają kierunek, niż punktami, do których się dochodzi. To styl życia, a nie zdobywanie kolejnych sprawności.

W wielu ruchach religijnych obiecuje się „szybkie” spotkanie z Jezusem, a Ksiądz mówi o drodze duchowej na całe życie...

– Żaden człowiek nie może obiecać drugiemu człowiekowi, że zapewni mu „szybkie” spotkanie z Chrystusem, bo przecież w spotkaniu człowiek-Bóg to Bóg ma pierwszeństwo działania. On wybiera czas i miejsce. Samo pojęcie spotkania jest zbyt szerokie – może się w nim zmieścić wszystko i nic. Natomiast wierząc, zawsze spotkamy Chrystusa w sakramentach świętych. To jest fundament. W krokach Ojców Kościoła nie chodzi więc o jakieś jeszcze cudowniejsze spotkanie Chrystusa, ale o takie przysposobienie kondycji człowieka, aby nie zmarnował łaski, która wynika z tego spotkania.

Na rekolekcje czy weekendy pewnie przyjeżdżają ludzie mocno religijni?

– Zróznicowanie jest wielkie. Gościmy osoby poszukujące, nawet dalekie od Kościoła, ale i głęboko zaangażowane, jak np. ojcowie duchowni seminariów, gościmy ludzi bardzo młodych, studentów, ale i osoby bardzo wiekowe. Mądrość Ojców w tradycji Kościoła jest tak wielka, że każdy znajdzie w niej coś, czego do tej pory nie odnalazł w doświadczeniu wiary. ■

O drodze duchowej na całe życie

Miejsce osobne

Z ks. Romanem

Hoszem, twórcą domu rekolekcyjnego „Droga Eliasza” w Jasionie, rozmawia Andrzej Kerner.

ANDRZEJ KERNER: Od 17 lat prowadzi Ksiądz tzw. weekendy ciszy, bazując na myśli i modlitwie Ojców Kościoła. Po co wracać do duchowości ludzi sprzed półtora tysiąca lat albo i starszej?

Ks. ROMAN HOSZ: – Po co dbać o korzeń drzewa, które owocuje? Jeśli odetniemy pień, gałęzie i owoce od korzenia, to żywot drzewa będzie krótki.

Czy jest to duchowość tylko dla wybranych, dla głębiej żyjących modlitwą?

– Nie jest to duchowość zamknięta w przestrzeni i czasie czy swoim pojmowaniu obecności Chrystusa. Jest to tradycja Kościoła. Kościół żyje dzięki temu, że oddycha dwoma płucami: słowem Bożym i tradycją. Każdy, kto czuje wartość Kościoła, kto w przestrzeni Kościoła buduje relację z Jezusem, prędzej czy później musi dotknąć tradycji. Po to, żeby to przeżywanie jedności z Chrystusem było mądre, nie chaotyczne, żeby szło w głąb.

Świat duchowy pierwszych wieków chrześcijaństwa, do którego Ksiądz nawiązuje podczas rekolekcji, to świat pustelników, mni-

chów. Co mogą powiedzieć współczesnemu człowiekowi?

– Myślę, że jesteśmy w bardzo podobnym punkcie historii, jak wtedy, gdy w pierwszych wiekach ogromna liczba ludzi szła na „miejsce osobne”. Pustynia, pustelnia, klasztor – forma ma tu znaczenie drugorzędne, istotą jest odejście na miejsce pozbawione szaleństwa świata – bez wyścigu szczurów, nienasyconego łaknienia nowości, pomnażania majątku, chaosu moralnego etc. Odejść, aby odnaleźć i zachować relację z Jezusem. Aby żyć Ewangelią – bo o to chodzi – człowiek musi w pewnym momencie podjąć decyzję odsunięcia się na bok od pędu, w jakim toczy się świat.

Ale człowiek świecki jednak wraca w ten świat, w nim płynie jego życie...

– Mądrość Ojców Kościoła nie polega na uciekaniu od ludzi i od problemów, ale na przebóstwianiu codzienności. Nie chodzi o miejsce życia, ale o jego styl. Tam, gdzie jestem, żyję, pracuję, mieszkam – tam jest moja pustelnia, moje odejście na pustynię, by być z Bogiem.

Apotaxis, haplotes, katharsis, apatheia, monologismos, hesychia i theosis – siedem greckich pojęć. Siedem duchowych kroków według Ojców Kościoła. Czy da się je krótko streścić?

– Da się, bo to proste pojęcia, choć każdemu z nich poświęcam czasem całe rekolekcje. *Apotaxis* – zdolność do wyrzeczenia, początek jakiegokolwiek drogi duchowej.

Prawda o życiu i jego wartość nie tkwi w nadmiarze. Chodzi o takie posiadanie i korzystanie z rzeczy, by się nie przywiązywać do nich, aby uwolnić się od nadmiaru trosk i utrapień. *Haplotes*, czyli prostota – w zachowaniu, w sposobie mówienia, jedzenia, w relacjach z ludźmi, ale także prawos w postępowaniu, brak udawania i okłamywania. Zdolność do znalezienia radości życia w zwyczajności. *Katharsis* – oczyszczenie. Chodzi o szczególny rodzaj czystości wewnętrznej, niewinności serca, która jest jednością, niepodzielnością serca i umysłu. *Apatheia* – beznamietność, niepoddawanie się namietnościom. Zdolność zbudowania w sobie takiego stanu serca, aby nie rządziły mną samolubność i niekontrolowane pragnienia. *Monologismos* – modlitwa nieustanna, w ciągu wieków utożsamiona z Modlitwą Jezusową, czyli nieustannym powtarzaniem inwokacji: „Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem”. Z tym, że istotą nie jest powtarzalność słów, ale taki stan, w którym sam Duch Boży modli się w nas. *Hesychia* to wewnętrzny pokój, zamilknięcie, skupienie, uspokojenie, ucieszenie serca. Nie chwila, przebłysk, moment olśnienia, fajerwerk duchowy, ale życie, które promieniuje światłem. Właśnie to wewnętrzne światło powodowało, że do ojców duchowych, pustelników Ignęli ludzie, przychodząc po słowo. Wreszcie – *theosis*, czyli przebóstwienie codzienności, które jest konsekwencją i zwińczeniem wszystkich kroków. Czego się dotknę, to zawłaszczam na

Wspomnienie kapłana

Śp. ks. dziekan Joachim Morcinek

21 lutego zmarł ks. dziekan Joachim Morcinek, lat 76, emerytowany proboszcz parafii Kujakowice Górne.



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Urodził się 12 lipca 1935 r. w Wirku (dziś dzielnica Rudy Śląskiej) w wielodzietnej rodzinie Franciszka i Heleny z d. Musioł. Religijna atmosfera domu rodzinnego zaowocowała dwoma powołaniami duchownymi – z dziecięcego rodzeństwa obok ks. Joachima także jedna z trzech siostr wstąpiła do zgromadzenia siostr boromeuszek. Ksiądz Joachim edukację rozpoczął już jako sześciolatek w szkole w Wirku, a kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym w Gliwicach, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. W 1954 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie; pięcioletnie studia filozoficzno-teologiczne uwieńczył przyjęciem święceń kapłańskich z rąk bp. Franciszka Jopa 21 czerwca 1959 roku w katedrze opolskiej.

Pierwszą placówką wikariuszowską była parafia św. Jacka

w Bytomiu (1959–1964), gdzie posługiwał u boku dwóch proboszczów: Jana Szymały i Alfonsa Rolnika. Następnie został skierowany do Grzędzina (1964–1968), gdzie wspierał sędziwego już duszpasterza Wiktora Woźniczoka (ur. 1883). Ponadto był jeszcze przez dwa lata wikariuszem parafii pw. św. Wawrzyńca w Zabrze-Mikulczycach. W 1970 r. objął jako proboszcz parafię Pakosławice. Kolejna – jak się okazało ostatnia – nominacja przyszła na początku 1987 r. i kierowała ks. Joachima do Kujakowic Górnych. W tej parafii duszpasterzował przeszło 23 lata. Dodatkowo przez 4 lata był ojcem duchownym dekanatu kluczborskiego. Arcybiskup Alfons Nossol odznaczył go w 1995 r. tytułem dziekana honorowego.

Msza św. eksportacyjna odbyła się 24 lutego w kościele w Kujakowicach Górnych. Uroczystościom pogrzebowym, które odbyły się nazajutrz, także w Kujakowicach Górnych, przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa.

jp

Książeczka na Wielki Post

Drogi ku Bogu

Klerycy z diecezji opolskiej i gliwickiej napisali rozważania Drogi Krzyżowej.



czterech z jedenastu rozważań. Zaproponowane przez kleryków refleksje prowadzą nas ku Bogu po drogach przemiany, Przymierza, sprawiedliwości, nadziei czy uzdrowienia. A wspólną ich cechą jest to, że są krótkie. „Jest wiele rozważań Drogi Krzyżowej. Najrozsądniejszych. Pięknych. Głębokich. Pisanych przez mądrych ludzi. Często jednak dłu-

gich. Proponujemy teksty krótkie. Zwięzłe. Ale – ufamy – inspirujące” – czytamy we wstępie starannie wydanej publikacji, ozdobionej zdjęciami stacji Drogi Krzyżowej z winowskiego kościoła pw. Ducha Świętego.

a

* Na drogach nawrócenia. Rozważania Drogi Krzyżowej, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2012, 72 strony.

Duszpasterstwo muzyków kościelnych

Aktywnie poszukujemy



ANNA KWASNICZKA

Na Górze św. Anny uczestniczyli w Mszy św. i Drodze Krzyżowej, a także wysłuchali konferencji.

Dzień skupienia poprowadził ks. Grzegorz Poźniak

Chcę was zachęcić na cały czas Wielkiego Postu do aktywnego poszukiwania Boga w swoim życiu, a także do wdzięczności Panu Bogu za wszystko, co mamy – mówił w kazaniu ks. Grzegorz Poźniak, duszpasterz muzyków kościelnych, który w sobotę 25 lutego przewodniczył wielkopostnemu skupieniu dla osób prowadzących w parafiach scholy i chóry, grających na organach, jak i kapelmistrzów orkiestr dętych. W bazylice Świętej Anny muzycy uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu, Mszy św. i nabożeństwie Drogi Krzyżowej, a na zakończenie spotkania zasiedli do wspólnego stołu. – Jest to spotka-

nie o charakterze modlitewnym, choć w przerwach czy przy posiłku mamy okazję, by wymienić się uwagami – wyjaśnia ks. Grzegorz Poźniak, przypominając, że w ramach duszpasterstwa muzyków kościelnych tradycyjny dzień skupienia odbywa się zarówno w sobotę przed 1. niedzielą Wielkiego Postu, jak i przed 1. niedzielą Adwentu, a w czasie wakacji organizowane są rekolekcje.

Jako że w tym roku przypada 15. przegląd chórów i 10. przegląd scholi liturgicznych, wszystkie zespoły śpiewacze diecezji opolskiej, a także organiści, są zaproszeni przez biskupa ordynariusza do katedry opolskiej w Wielki Czwartek o godz. 9.30 na Mszę św. Krzyżma, a po niej na jubileuszowe spotkanie w Muzeum Diecezjalnym. Rozśpiewka i przygotowanie do Mszy św. rozpocznie się o godz. 8.30.

ana

■ R E K L A M A ■

 107,9 FM OPOLE www.plus.opole.pl	Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM
	Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383

opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Wczesne poranki

Nad Oceanem Indyjskim życie zaczyna się wraz ze wschodem słońca. Wczesnym rankiem wielu ludzi różnych ras, narodów, religii, różnego koloru skóry zbliża się do brzegu i patrzy w milczeniu. Przy wschodzącym słońcu nad oceanem widać pracowników, którzy zbierają śmieci. W czasie przerwy jeden z nich wyciąga swoją Biblię i czyta głośno, a potem rozmawia, jak mi mówił, ze swoim Stwórcą. Wczesnym rankiem wielka piękna plaża jest miejscem modlitwy, spotkania z Bogiem, szukania sensu wśród szybko upływających minut dnia...

W pewnym momencie zauważyłam, że pewien starszy biedny pan nabiera wodę z oceanu do butelek i wkłada je do dużej torby. Podeszłam z zaciekawioną i zapytałam, dlaczego bierze tę wodę, przecież jest słona i nie nadaje się do picia. Spojrzał na mnie i dalej ustawiał butelki pełne wody. Po chwili usiadł i zaczął mówić: „Jestem pastorem mego kościoła i dla nas woda z oceanu jest BŁOGOSŁAWIENSTWEM BOGA przynoszącym uzdrowienie i oczyszczenie serc. Ocean został stworzony przez Boga, a wszystko, co jest JEGO RĘKAMI uczynione, jest święte, uzdrawiające, jest błogosławieństwem dla każdego człowieka. Natura jest święta, bo jest Jego dziełem. Dlatego w każdą niedzielę rano członkowie mojej wspólnoty przychodzą tutaj, by się modlić, wchodzą do oceanu i proszą o uzdrowienie... Dla nas ta woda jest święta, bo sam Bóg ją stworzył...”. Myślałam długo o świętości natury, która dla Afrykanina jest miejscem modlitwy i uzdrowienia. Zadziwiający widok: codziennie wczesnym rankiem tyłu ludzi, w milczeniu nad brzegiem oceanu, ze swoją Biblią, rozmawiających z Bogiem. Kiedy odchodziłam, starszy pan dodał: „W codziennym oczyszczaniu duszy jest nasza moc, pamiętaj, przychodź tutaj codziennie i oczyszczaj swoje serce, bo natura jest święta i uzdrawiająca. Natura to dar Boga dla człowieka...”. Mądrością pokornego Afrykanina jest potrzeba Boga, który oczyszcza dusze każdego dnia, niezależnie od miejsca. Mądrością jest, dyscyplina codzienności, moc dla tych, którzy – nie tylko w Afryce – chcą żyć prawdą i miłością...



Wykłady otwarte

OPOLE. 10 marca, godz. 17, aula Muzeum Diecezjalnego (ul. Kard. Kominka 1a). Tematy: – „Zabobon i nadzieja – konkurenci czy sprzymierzeńcy?” – ks. dr hab. Joachim Piecuch, prof. UO – „Zjawiska paranormalne – zagrożenie czy wyzwanie dla wiary?” – ks. dr hab. Andrzej Anderwald, prof. UO

Spotkania misyjne

NYSA. Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich w jakikolwiek sposób związanych z misjami w swoich parafiach (kapłanów, siostry zakonne, alumnów, animatorów misyjnych, katechetów i wszystkich, którym sprawy misji leżą na sercu) na wiosenne spotkania. Najbliższe odbędzie się w sobotę **10 marca** w Nysie (bazylika). Początek o godz. 10, zakończenie ok. 13.30.

O duchowości w KIK

OPOLE. 7 marca (środa) godz. 16.30 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – „Duchowość chrześcijańska”.

Spotkania Małżeńskie

NYSA. Ruch rekolekcyjny mający na celu pogłębianie więzi małżeńskiej, pomoc w lepszym i głębszym zrozumieniu się męża i żony oraz pełniejsze doświadczanie sakramentalnego wymiaru ich związku zaprasza małżonków do Diecezjalnego Domu Formacyjnego w Nysie **od 16 do 18 marca**. Początek nauk w piątek o godz. 17, zakończenie w niedzielę około godz. 15. Zgłoszenia pod tel. (77) 402 66 28 lub e-mail: opole@spotkaniamałżeńskie.pl.

zaproszenia



Strumień przepływający przez dom „Droga Eliasza”

Więcej informacji na www.spotkaniamałżeńskie.pl.

Weekend ciszy

JASIONA. Dom Rekolekcyjny „Droga Eliasza” w Jasionie zaprasza na wielkopostne „Weekendy ciszy”. Najbliższy termin: **od 30 marca do 1 kwietnia**. – Każdy weekend jest autonomicznym treściowo, a jego istotą jest bardziej czas osobistego spotkania z Chrystusem w adoracji niż jakiegokolwiek nauczanie – zachęca ks. Roman Hosz, twórca „Drogi Eliasza”. Zgłoszenia i szczegółowe informacje na www.heliosz.org. ■

Na półce

Konwersatorium nr 73

Kolejny numer dwujęzycznych „Zeszytów Edukacji Kulturalnej”, wydawanych przez Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa w Opolu, przynosi tekst o Tadeuszu Różewiczu i jego filozoficzny wiersz „Regression in der Ursuppe”, jak zwykle interesujący jest wybór kilku artykułów z prasy niemieckiej oraz esej prof. Norberta Morcińca o języku pierwszych Piastów Śląskich i kilka innych tekstów,



które dla tych, którzy w sprawach Śląska oraz stosunków polsko-niemieckich chcą wiedzieć więcej niż przeciętny czytelnik prasy krajowej (o ile taka kategoria jeszcze w ogóle istnieje), powinny być lekturą obowiązkową. Dobrze, że jako ważny dokument opublikowano referat ks. Wolfganga Globischa: „Udział Kościoła opolskiego w odzyskaniu języka ojczystego ludności niemieckiej”.

k